



# KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 46 (12702)

WTOREK, 5 września 1995 r.

cena 60 ct

## Dożynki'95

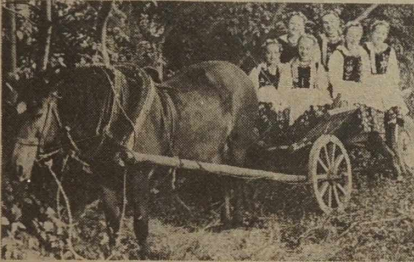
Janina i Piotr Salmonowiczowie są wilmianami z okolic Porubanku. Częstoś byłaś spotkana z nimi. Mógłśm, że są to osoby starsze. Jakie bylam zaskoczona, gdy ujrzalam młode, sympatyczne małżeństwo. O nich wiedziałam tyle, że są ludźmi otwartymi na krzywdę i biedę innych, że apele, ukazujące się czasem na naszych łamach o pomoc potrzebującym, znajdują natychmiast odzew w tej rodzinie.

— Iza Salmonowiczówna?  
— Kto wie, może w którymś pokoleniu rodzina meza była z nią spokrewniona — odpowiada pani Janina. W każdym razie, ilekroć bywamy w Dnie Wszystkich Świętych na Rosnie, zapalamy świeczkę na jej grobie, pod tym pięknym aniołem.

Parstwo Salmonowiczowie wybrała się na dożynki do Powiewiórki. Wyruszyli do ich ut. I mamy uczucie, że znamy tę rodzinę od dawna.

Niemieszczyn, Podbrodzie i zaraz — Powiewiórka. Drogi okalają z obu stron stare topole. Tej wiosny pozabawiono je potężnych konarów. Na otwiałych pniach — dziwnie duże

## Wrześniowa niedziela w Powiewiórce



Dziewczęta ze "Zgody" pozowały nam na wozie drabiniastym, którym przybyli goście na dożynki.

zielenie liście. Kiedyś podobno dla upamiętnienia powstańców wydarzył, dokładnie nie wiadomo, czy 1830, czy 1863 roku, w pniach tych osadzano miniaturowe otzaryki. Może to legenda, a może prawda. Zagadnieniu obecni mieszkańcy nie na ten temat powiedzieć nie umieli.

Na niewielkim placu, specjalnie przystrojonym w snopy zbóż oraz

kosze owoców i warzyw ma się odbyć zabawa dożynkowa. Planowana urządził ją w pobliskim Zawłowie, ale tam nie ma dokąd podłączyć mikrofonów.

... Pewne podenerwowanie. Zjechały goście, przybyli goście i okoliczni mieszkańcy. A tu wiatr sma-

(Dokończenie na str. 5)



"Zejmiane" — to młodość i uroda.

## Algirdas Brazauskas przyjął wicepremiera Luksemburga

Litwa nigdy nie zgodzi się być podległym bułrostrom między innymi politycznych państw, podkreślił wicepremier republiki Algirdas Brazauskas podczas rozmowy 4 września z wicepremierem Wielkiego Księstwa Luksemburga, ministrem spraw zagranicznych kraju Jacques'em Poos-em. Nazem celem jest jak najszybsza integracja ze strukturami europejskimi. Tylko to zagwarantuje Litwie jej niezależność i bezpieczeństwo.

Wicepremierem republiki Litwy jest wicepremier państwowego tego kraju

(ELTA)

## Informix wręczył certyfikaty 45 firmom z krajów nadbałtyckich

Firma Informix, która zajmuje się oprogramowaniem dla dużych systemów bazy danych, w końcu ubiegłego tygodnia wręczyła certyfikaty 45 firmom z krajów nadbałtyckich — 35 z Litwy i 10 z Łotwy i Estonii.

Informix przedstawiał dyrektor ds. partnerstwa handlowego z Europą Wschodnią Jacek Murawski. Firma współpracuje z 450 partnerami w Europie Wschodniej i z 5 tys. na świecie. Jej produkty zajmują się zabezpieczaniem danych, przechowywaniem i umożliwianiem szybkiego do nich dostępu. Potrzebne one są praktycznie w każdym większym systemie, gdzie przechowywane są w celach finansowo-kalkulacyjnych znaczne ilości danych, np. o dużych strukturach gospodarczych, przedsiębiorstwach.

Największe instalacje Informixu —

to niemiecki telekom, gdzie do systemu podłączonych jest 6 tys. użytkowników, szereg instalacji rządowych, a także podatkowy w Wielkiej Brytanii, a system w Republice Czeskiej.

Oferujemy technologię, która jest niezbędna do stworzenia rozwiązania końcowego. Odbyła ona oczywiście poważne piętno na tym rozwiązaniu, sugeruje, jak należy to zrobić. Zawsze potrzebny jest jednak partner, który w stanie jest dopasować nasze oprogramowanie do potrzeb poszczególnych klientów — powiedział Jacek Murawski.

Firma Informix ufundowała fakultetowi matematyki Uniwersytetu Wileńskiego oprogramowanie dla tworzenia bazy danych. Jego cena wynosi 60 tys. DM.

M.J.

## Rozwód po litewsku

### Partia Kobiet Litwy: spór o liderstwo, czy...

zasadnicza różnica poglądów politycznych dwóch liderów: Dali Teišerskyte, kobiety przedsiębiorczej, reprezentującej biznes kowieński i nastrojonej opozycyjnie oraz prof. Kazimierę Prunskienę, pierwszego premiera niepodległej Litwy, działaczki o poglądach lewicowych. Gdy w kwietniu br. jako dziennikarz brałam udział w założycielskim zjeździe tej partii, odniosłam wrażenie, że już wtedy zbyt długo dzielono role, dyskutowano nad tym, czy przewodnicząca partii K. Prunskienė oraz przewodnicząca Rady tej partii D. Teišerskyte nie będą powieliały swej pracy. Przypomnę, że założenie partii poprzedziły dość ostre dyskusje w prasie co do tego, czy w ogóle warto zakładać partię według pici. Kobięca — to nie znaczy, że feministyczna — udowodniła stronniczość założenia Partii Kobiet, zapraszając do swoich szeregów również mężczyzn. I rzeczywiście — kilku wstąpiło później do PKL. W kraju, gdzie kobiety są zasadniczo odsunięte od władzy, nie decydują o niczym, a tak właśnie jest na Litwie, widocznie samo życie podkopywało konieczność istnienia takiej partii. Po założycielskim zjeździe niektóre gazety prognozowały, że PKL stanie się satelitą rządzącej partii.

Zasadniczą stawkę, według słów K. Prunskienė, partia miała zrobić na wejście kobiet na arenę polityczną Litwy. Wybory do Sejmu RL odbędą się w przyszłym roku, więc PKL chciała odpowiednio się przygotować, wysunąć jak najwięcej swoich kandydatek. Ferment jednak wniósł kowieńska grupa, rozpoczynając polityczną grę z partią liberałów. Jak wiadomo, liberałowie utworzyli tzw. "rząd cieniowy". Kowieńska i szwalska organizacja PKL ogłosiły o powołaniu wewnątrz partii kobiet koalicji, współpracującej z liberałami. Były też inne naruszenia statutu. Wreszcie pospaly się z tej koalicji oskarżenia, że partia została zarejestrowana przez Ministerstwo Sprawiedliwości z pominięciem najważniejszego punktu: na założycielskim zjeździe pomeń nie było 400 osób, których podpisy są obowiązkowe wg ustawodawstwa RL przy zakładaniu

nowej partii. Pani Prunskienė bawiła właśnie na Tajwanu, gdzie brała udział w światowym forum nt. "Kobiety-politycy" — o pokój na świecie". Dalia Teišerskyte wystąpiła w telewizji w tych dniach z oświadczeniem o nieprawdomocności partii oraz innymi informacjami, świadczącymi o krącości różnych poglądach na rolę i działalność PKL. Gdy K. Prunskienė telefonicznie dowiedziała się o tym, natychmiast, nie oczekując kandydackiego forum, przybyła do Wilna. 31 sierpnia odbywano w Wilnie posiedzenie Rady PKL. Odbywalo się ono przy zamkniętych drzwiach. Przedstawiciele prasy i innych mediów nie byli dopuszczeni. Ustalono datę zjazdu partii (początek listopada), odwołano ze stanowiska przewodniczącej Rady partii Dali Teišerskyte oraz jej zastępcę Zinetę Simanavičienė.

W piątek po południu na konferencji prasowej K. Prunskienė powiedziała dziennikarzom, że z żadnego rozumu w Partii Kobiet Litwy nie ma. Jej zdaniem ma to miejsce dezorganizacja, nie zgodna ze statutem partii działalność odłamu kowieńskiego. Przewodnicząca partii uolewała nad tym, że został zadany cios aktywności kobiet litewskich, ich politycznemu zaangażowaniu. Na pytanie dziennikarzy, dotyczące liderstwa w partii pani Prunskienė powiedziała, że w każdej działalności jest miejsce dla chociażby dziesięciu liderów. Im jest ich więcej, tym dla partii lepiej... Inne działaczki PKL, zabierające głos na konferencji prasowej zapewniły, że "cieniowego rządu" wewnątrz ich partii nie będzie. Zaczęły się intensywne przygotowania do zjazdu, który też ma zdecydować o dalszym członkostwie w partii D. Teišerskyte i Z. Simanavičienė.

Dość tylko warto, że pani Prunskienė miała w swoim życiu politycznym podobne wstrząsy i niespodzianki. Widocznie i na ten raz zachowa zimną krew i nie da się wciągnąć w polityczno-ambicyjną grę. I choć zachowanie partii nie będzie łatwym zadaniem, należy sądzić, że K. Prunskienė sprosta mu.

Jadwiga PODMOSTKO

### Jak się masz? Co Cię nurtuje?

Porozmawiajmy o tym telefonicznie każdego wtorku w godz. 10-12. Tel. 42-79-04

Sentencja dnia  
Człowiek poczujmy przez całe życie się uczy.  
MARCJALIS

### Znad Wiliti

Radio 73.34/103.8 FM  
7.15 -  
Poranny przegląd prasy  
23.15 -  
Jutro w prasie

# Kalejdoskop wiadomości

## Wyannicy młodzieży litewskiej udali się na spotkanie z papieżem

Wzrost liczna grupa młodzieży katolickiej Litwy autokarami z Wilna wyruszyła do Włoch na spotkanie z papieżem Janem Pawłem II w Loreto.

W poniedziałek rano przedstawiciele naszej młodzieży przyszli pomodzić do Wileńskiej Archidiecyzji. Na pożegnanie przed podróżą Msz św. koncelebrował arcybiskup metropolita Andrus Juozas Backis.

Papież Jan Paweł II spotka się z młodzieżą europejską 9 września w nadmorskiej dolinie nie opodal Loreto. Wśród 400 tysięcy uczestników będzie też 105-osobowa grupa młodzieży z Litwy. Są to przedstawiciele organizacji młodzieży katolickiej wszystkich szczebli diecezji i spoza nich. Spotkanie Ojca Świętego z młodzieżą europejską poświęcone zostanie zbliżającemu się przełomowi wieków. Będzie mowa o działościach i osiągnięciach budowy w trzecim tysiącleciu bardziej humanitarnej i zaprzężonej Eurydy.

## Ordery Krzyża Pogoni — żołnierem litewskim

Na mocy przedziwiałego dekretu prezidenta Litwy za pominięciem spełnienia misji pokojowej w Chorwacji żołnierz litewskiego korpusu pokojowego NZ kapitan Vaclovas Jonavicius, lejtant Gintaras Jurkionis, starszy lejtant Marius Kazlauskas, lejtant Petras Montvila zostali udekorowani orderem 5 klasy Krzyża Pogoni (Vyčio Kryžius).

## K. Prunskėnė została zaproszona na unikalne forum kobiet

Była premier Republiki Litewskiej Kazimiera Prunskėnė została zaproszona do udziału w organizowanym w Sztokholmie spotkaniu obecnymi i byłymi prezydentów i premierów-kobiet z różnych krajów świata. Forum w stolicy szwedzkiej odbędzie się w roku przyszłym. Z idea spotkania wystąpiła amerykańska prawniczka Laura Lisvad, której los w swoim czasie umożliwił spotkanie z piętnastoma kobietami — ówczesnymi prezydentami i premierami różnych państw, z którymi miała wywiady. Na podstawie tych rozmów wydana została książka "Kobiety — liderkami świata".

## Z okazji 90 rocznicy urodzin V. Bacevičiausa

Dzisiaj w sali Filharmonii przy ul. Ostrobramskiej s. odbędzie się koncert poświęcony 90 rocznicy urodzin kompozytora Vytautas Bacevičiausa, brata znaney polskiej kompozytorki Grażyny Bacewicz.

## Wlzy do Korei nie będą potrzebne

Departament Konsularny Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Litewskiej poinformował, że na podstawie MSZ RL Republika Koreańska w trybie jednostronnym zmieniła reżim wizowy dla obywateli Litwy. Udający się bez wizy do kraju będą mogli spędzić w nim 15 dni, wizy nie będą też potrzebne dla podróżnych, przejeżdżających przez ten kraj tranzytem.

## Czwarta wystawa przedsięwzięcia Turyngril

Ponad 40 firm Turyngril w dniach 7-10 września w hali lekkoatletycznej Konefiskiego Instytutu Wychowania Fizycznego organizuje wystawę swych wyrobów i usług.

## Litewscy dyplomaci odrzucają rosyjskie pogroźki

Litewscy dyplomaci sceptycznie ocenili rosyjskie pogroźki na drodze krajów bałtyckich do NATO i uznały je za propagandę wyborczą.

"Przyświetem litewskiej polityki zagranicznej nadal jest przynależność do NATO i Rosja nie ma prawa wetować", powiedział w wywiadzie dla korespondenta BNS wysoki dyplomata MSZ, komentując przystąpienie wiceministra spraw zagranicznych Rosji Siergieja Krywowa przy zastąpieniu do NATO.

S. Krylow uprzedził, że Rosja zrozumi, aby przeszkodzić Łotwie, Estonii i Litwie zostać członkami Unii Północnoatlantyckiej.

Zdaniem wysokiego dyplomaty litewskiego w związku ze zbliżającymi się wyborami do Rosyjskiej Dumy, podobnych oświadczeń będzie więcej i "nie ma potrzeby szerzyć komentarzy każdego przybyłego oświadczenia".

## Sprawdzian gotowości fizycznej we Włoszech

W poniedziałek do Rzymu w celu wizyty udziału w pierwszych Światowych Igrzyskach Sportu Wojskowego z lotniska w Karmelowie samolotem wojskowym odleciała ekipa wojska litewskiego wraz z towarzyszącą delegacją Ministerstwa Ochrony Kraju.

W dniach 6-16 września w stolicy włoskiej po raz pierwszy odbędą się Światowe Igrzyska Sportu Wojskowego, organizowane przez organizację sportu wojskowego — CISM.

## Narada w sprawie ustawy o uchodźcach

W dniach 6-8 września podjęto między narodowe wystawy zorganizowanej przez Ministerstwo Opieki Społecznej i Pracy będzie mowa o wcieleniu w życie litewskiej ustawy o uchodźcach. W naradzie wezmą udział przedstawiciele Szwecji, Danii, Finlandii, Zarządu Głównego NZ ds uchodźców oraz Międzynarodowej organizacji migracji na kraje bałtyckie i skandynawskie, przedstawiciele Programu Rozwoju NZ, upehnohceni przez rząd przedstawiciele Litwy.

## Uprowadzono samochód ambasady litewskiej w Polsce

W ubiegłą sobotę koło północy w Warszawie uprowadzono samochód osobowy należący do ambasady litewskiej w Polsce. Samochód znik w momencie, gdy pracownicy ambasady poszli otworzyć drzwi garażu. Dotychczas pojazd nie odnaleziono.

Warszawskim złodziejom samochodów przypadło do gustu wozy akredytowanych w Polsce dyplomatów zagranicznych. W ciągu ostatnich kilku miesięcy uprowadzono samochody ambasad Japonii, Rosji, Grecji.

Litwa uczestnicząca już po raz drugi. Najbardziej wprost sprzyd drzwi wejściowych do ambasady Litwy zginął mikrobus "Ford" należący do ministerstwa spraw zagranicznych Litwy, który przewoził osobiste rzeczy dyplomatów Litwy z Brukseli. Polskiej policji nie udało się go odnaleźć.

## Ekstradycja obywatela Ukrainy

Na przejściu granicznym Łożdzie — Ogrodniki instytucje praworządności Litwy przekazały zarządy sąsiedniej Polski obywatela Ukrainy Władysława Sobola.

W Polsce Władysław Sobol był ścigany jako osobnik, który popełnił pięć przestępstw.

W naszym kraju został on zatrzymany na początku br. Wtedy to Ministerstwo Sprawiedliwości sąsiedniego kraju zwróciło się do Prokuratury Generalnej Litwy z prośbą o ekstradycję W. Sobola.

W Prokuraturze Wileńskiej dotychczas badana była sprawa oskarżenia tego osobnika za nielegalne przekroczenie granicy litewsko-polskiej oraz korzystanie z fałszywego paszportu.

## Na podstawie doniesień agencji BNS, ELTA, radia, prasy i Inf. własnych przygotował Jerzy SURWIŁO

## W Sejmie RL

### V. Landsbergis: "Rosja wywiera presję na Zachód..."

V. Landsbergis skomentował wczoraj wypowiedź dla agencji BNS wiceministra spraw zagranicznych Rosji S. Krywowa. Głosi ona, że Rosja nie pozwoli bałtyckim państwom przystąpić się do NATO. — Dyplomata rosyjski mógł nity gospodarz świata, zabraniając Zachodowi oraz państwom bałtyckim nam rozmawiać, naradzać się o ich przystąpieniu do tej transatlantyckiej organizacji bezpieczeństwa i stabilności. Wskazując na niebezpieczeństwo przedwczesnego Związku Ojczyzny — Konserwatywów Litwy. — Estonię i Łotwę zastraszają niebezpieczeństwami pochodzącymi od "osób o niekierownym statusie obywatelskim"; wszystkim krajom grozi się stosowaniem gospodarczych, politycznych i wojskowych metod, jednocześnie żądając łącząc sw bezpieczeństwo z Rosją. Jest to wyzwanie nie tylko suwerenności państw bałtyckich, lecz i Zachodowi, który wcześniej oświadczył, że nie pogodzi z dyktatem Rosji.

V. Landsbergis nie pominał milczeniem również otwarto listu postu R. Ozolasa, w którym oskarża on władzę i premiera o korupcję. V. Landsbergis przypomniał, że w swoim czasie centryści nie poparli idea antykorupcyjnego referendum. Teraz zaś, jak przypuszcza lider opozycji, może powstać wspólny nacisk na Ozolasa. V. Landsbergis, R. Ozolasa w ostrej formie sformułował znas już dotąd sprawy, miałyby nadziczyć szublego stanowiska przez premiera. Teraz do konserwatywów uważa, iż DPPL gromadzi przez środki pieniądze z myślą o przedwyborczej akcji rozległego popolepszenia się stopy życiowej.

### Demokraci są zaniepokojeni sytuacją w nielitewskich szkołach

Przedium Partii Demokratów Litwy wyrażało zaniepokojenie z powodu narzucania ustawy o języku państwowym w klasach, gdzie mieszkają przeważnie obywatele nielitewskiej narodowości. W wielu wypadkach w nielitewskich szkołach stosowane są podręczniki innych państw, nie uzgodnione z Ministerstwem Oświaty i Nauki, przedstawiające wypaczony obraz historii i kultury Litwy. Abiturienti takich szkół z powodu niedostatecznej znajomości języka litewskiego nie potrafili zdobyć egzaminów i studiować w wyższych szkołach oraz aktywne włączyć się do gospodarstwa i politycznego życia państwa — głosi oświadczenie kierownictwa tej partii.

Posel S. Pečiūlinas, komentując je, mówił, że chodzi tu o szkolne materiały pomocnicze, które Litwa otrzymuje z różnych krajów. Jego zdaniem, Ministerstwo Oświaty i Nauki, przedstawiające wypaczony obraz historii i kultury Litwy. Abiturienti takich szkół z powodu niedostatecznej znajomości języka litewskiego nie potrafili zdobyć egzaminów i studiować w wyższych szkołach oraz aktywne włączyć się do gospodarstwa i politycznego życia państwa — głosi oświadczenie kierownictwa tej partii.

Posel S. Pečiūlinas, komentując je, mówił, że chodzi tu o szkolne materiały pomocnicze, które Litwa otrzymuje z różnych krajów. Jego zdaniem, Ministerstwo Oświaty i Nauki, przedstawiające wypaczony obraz historii i kultury Litwy. Abiturienti takich szkół z powodu niedostatecznej znajomości języka litewskiego nie potrafili zdobyć egzaminów i studiować w wyższych szkołach oraz aktywne włączyć się do gospodarstwa i politycznego życia państwa — głosi oświadczenie kierownictwa tej partii.

Partia Demokratów przygotowała się do swego kolejnego zjazdu, który odbędzie się prawdopodobnie w grudniu. Niedawno zaś, 4 września demokraci oraz Związek Właścicieli Ziemi zawarli umowę o współpracy. Podpisali je S. Pečiūlinas, przewodniczący Rady Partii Demokratów Litwy oraz E. Raugalis w imieniu Związku Właścicieli Ziemi Litwy. Te sily polityczne mają zamiar uzgodnić swe polityczne i praktyczne postępowanie w obronie praw własności obywateli E. Raugalis negatywnie ocenia przebieg reformy rolnej. Uprawomocnienie 2-3 hektarów jest, jego zdaniem, skądziwe, bo sprzyja nieefektywnemu gospodarstwu. Dopki ani państwo, ani prywatni właściciele nie posiadają dokumentów, potwierdzających prawo na własność ziemi nie warto, jak twierdzą demokraci, zezwalać obcokrajcom nabywać ziemię. Przystępując oni, że proces porządkowania dokumentów potrwa co najmniej 5 lat. Wicemytaczem demokracji są przeciwko nowelizacji art. 47 Konstytucji RL.

Jadwiga BIELAWSKA

## W rejonie sołectznikim

### Stare problemy szkolnictwa

Nowy rok szkolny nie przyniósł szkołom rejonu nic nowego. Borykają się z dawnymi problemami. Największy —

## Kurs walut w bankach litewskich

dolar amerykański	marka niemiecka	1000 rubli ros.				
skup	sprzedaż	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż	
"Senamiesčio banks"	3.95	4.01	2.69	2.78	0.70	0.91
"Vilniaus banks"	3.95	4.01	2.68	2.75	—	—
"Litimpeks banks"	3.96	4.01	2.70	2.78	0.78	0.87
"Hermis"	3.96	4.00	2.72	2.76	0.76	0.90
"Tauro banks"	3.95	4.01	2.70	2.76	0.70	1.00
"Aurabanks"	3.95	4.02	2.72	2.82	0.70	0.90

oczywiście, finansie. Jak powiedział kierownik wydziału oświaty Antoni Janowski, długi wydział dla różnych obszarów obsługujących go organizacji przekroczył już 2 mil. litów. Niektóre przedsiębiorstwa odmawiają już wykonania zamówień wydziału. Całe szczęście, że nauczyciele nie odmawiają ucznia dzieci. Co prawda, otrzymują płacę z przetrzymaniem. Dzięki zniszczeniu heroldycznym wysiłkom mera rejonu Józefa Baka i wicemera Zdzisława Palewicza nauczyciele otrzymują pieniądze urlopowe. Sukcesem jest też dość solidnie wyremontowany biżanczy remont w szkołach. Dostawie kilka dni przed rozpoczęciem roku szkolnego wydział oświaty otrzymał pieniądze na cel. Kierowniczka grupy gospodarczej Jolanta Kuklis z ogromnym uznaniem mówi o ofiarnej pomocy rodziców. Dawali pieniądze, pracowali. Znaleźli się też sponsorzy. Prawda, na razie niechętni, ale to może dać się zmienić. Jak zwykle jeszcze pomagać szkole. Szewem, z remonta nie uporało. Ale — zbliża się sezon grzewczy, a kierownicy nie chcą być problem z nauczycielami. W 77 placówkach oświatowych rejonu pracuje 680 pedagogów i 10 wychowawców przedszkolni. Brakuje prawie 100 nauczycieli. Szczególnie lituanistów i nauczycieli języku obcych (po 10). Rasytów natomiast jest za dużo. Nie wszyscy też zdobyli minimum kwalifikacje, chociaż 37 nauczycieli już zdobyło tę specjalność.

W polskich szkołach liczba uczniów się nie zmniejsza. Przyjdzie ich tyłu, co i w ubiegłym roku szkolnym. Natomiast problem nauczycieli dla szkół polskich, zdaniem kierowniczki wydziału oświaty, nasila się.

Zresztą jak może być inaczej, skoro dla polskich szkół sżykuje się wyłącznie polonistów.

Od dobrych kilku dziesięcioleci pracy, szkoły były na alarm, ale nikt tego alarmu jakości nie chce słuchać.

Specjaliści innych przedmiotów wzdychają, nie kwalifikacji w językach litewskim i rosyjskim, co, rzecz jasna, nie wpływa im ani pracy, ani wpływa dodatnio na poziom polskich szkół. Jest ich w rejonie: 3 szkoły średnie, 9 podstawowych i 10 początkowych, czyli o wiele więcej niż szkół z innymi językami nauczania.

Piotr RYNGIEWICZ

## Więść z merostwa wileńskiego

Na ostatnim posiedzeniu Wileńskiego Zarządu Miejskiego omówiono szereg spraw. Poniżej o niektórych.

\* Członkowie zarządu postanowili na podstawie wniosków przeprowadzonych pomiarów kontrolnych robót projektowych i budowlanych oraz zgłoszonej analizy ekonomicznej, zawiesić projektowanie i budownictwo budynków tymczasowego zamieszkania deportowanych w wieślan "Mieścieku Północnym". Środki wykorzystane zostaną na kupno mieszkań. Za arbota organizacji Wieśnian Politycznych i Zesłańców, zamierza się kupić dwa domy mieszkalne w Nowej Wilejce. Jednocześnie odnotowano, iż rząd zbyt mało dba o porawiających zesłańców.

\* W tym roku zakończone zostaną prace nad postrojeniem szczątków ofiar KGB, pogrzebanych na terenie Tusalunum. Rząd powiódz decyzyjnie w sprawie postowania ofiar na tym terenie. Zarząd powołał komisję ds. ekulnacji i uwiecznienia pamięci uczestników ruchu oporu i innych osób, zamordowanych w okresie reżimów okupacyjnych. Na cele komisji stanął członek rady, przewodniczący komitetu kultury i oświaty Jonas Volungiewicz. Komisja będzie musiała obliczyć, ile środków potrzeba na wykonanie przewidzianej pracy. Przystępując zarząd będzie finansował realizację projektu.

\* Na posiedzeniu zarządu zaproponowano również projekt o ogłoszeniu parku Zakret i instytucji oświatowych urzami bez papierosa. Wydział ochrony zdrowia, sanitarii i higieny ma zadbać o urządzenie w instytucjach leczniczych i profilaktycznych — specjalnych pomieszczeń dla palących.

\* Sziba kontroli samorządu oraz powołania przez zarząd miejski komisja po sprawdzeniu działalności gospodarstwa przedsiębiorstwa "Šiaurės miestelis" ustaliła normy, warunki i aktów normatywnych. Nie zostały tu zniekolewione szkół trwałe, lokale oddano w subdzierżawę bez zwolnienia dzierżawcy, służą one niezgodnie z przeznaczeniem. Zarząd postanowił materiał według przekazał Prokuraturze Wileńskiej. Dyrektor K. Drungilas został zwolniony z obowiązku.

\* Na posiedzeniu zarządu rodzinnie tragicznie zmarłego poety Valodasa Daunysa przydzielono 5-pokojowe mieszkanie.

D. LUKOŠEVIČIENE

## Tabela kursów średnich waluty polskiej w stosunku do walut obcych

kraj	waluta	średnia
Austria	1 ATS	0,2174
Belgia	100 BEF	0,4330
Dania	1 DKK	0,5358
Finlandia	1 FMI	0,2003
Francja	1 FF	0,4883
Hiszpania	100 ESP	1,9880
Holandia	1 NLG	1,5280
Japonia	100 JPY	2,5200
Kanada	1 CAD	1,5280
Norwegia	1 NOK	0,9821
Portugalia	100 PTE	1,9815
RFN	1 DEM	0,4833
USA	1 USD	0,2470
Szwajcaria	1 CHF	0,2060
Szwecja	1 SEK	0,2081
W. Brytania	1 GBP	0,2061
Włochy	100 LTL	0,1510



Wczoraj w prasie Litwy



**\* "Sztuka współzycia"** — Rozmowa dziennikarza Algirdasa Mikoliūnasa z członkiem sejmowej frakcji chrześcijańsko-demokratycznej, doktorem nauk medycznych Mardardem Czobotem.

— Szanowny doktorze, z pewnością czytał pan o znalezionych w wileńskich kościołach Bernarydów dokumentach Armii Krajowej. Coś tam na onez przeszłość, ponad pół wieku wstecz do lat 1943-1944. Znalazisko ma duże znaczenie historyczne, tobie ciekawe, co pan sądzi o tych dokumentach?

— Moim zdaniem, problem Armii Krajowej jest już tylko problemem historii. Znalezione materiały, oczywiście, zainteresuje polityków i badaczy. Dokumentów o ludobójstwie mieszkańców Litwy, okupacji mamy bardzo dużo. Zarchiwów KGB oraz sowieckiego wiemy, jak okrutne zbrodnie popełnione zostały na narodzie litewskim. Rabowali, mordowali hitlerowcy, inni wrogowie. W świadomości Litwinów głęboko się zakorzeniła wrogość Polaków, na długo pozostała ona wśród szlachty litewskiej i polskiej, różnych partii. Pod koniec XIX w. i na początku XX w., a zwłaszcza w okresie I wojny światowej powstało wiele ognisk niezgody. Zamieszkała na Litwie i w swojej ojczyźnie Polacy chcieli, a może i chcą, gryźć jabbko jakiejś niezgody. Wielu dotychczas sądzi, że Wilno naprawdę jest miastem polskim.

— Przed pięćdziesięcią laty, widocznie wielu rzeczy nie rozumieliśmy lub nie chcieliśmy zrozumieć.

— I nie ze złej woli... Młodziś męska z Wileńszczyzny i Białostaru występowała wtedy w szeregach Armii Krajowej, aby bronić swej ziemi przed okupantem niemieckim. Była bardzo patriotycznie usposobiona. Nikomu na wet do głowy nie przyszło, że to jest ziemia litewska. Armia Krajowa była potrzebna siłą, dobrze zbrojona. Dowodził nią polski rząd emigracyjny w Londynie. Bojownicy wiele stracił przy tym, dotychczas przyczynić się mówi o tej armii. Polscy politycy, pisarze, poszczególne warstwy społeczne bardzo wysoko cenią zasługi bojowników o wolność. Całkowicie zrozumiałe jest więc, że do dziś żołnierze Armii Krajowej są szanowani, ale są ludzie, którzy nie chcą uznać przynależności Wilna i okolicznych rejonów do Litwy. Toteż w latach międzywojennych kręgi w Wilnie, które w 1939 była wyznaczone Litwie. Obiektywnie można zmierzyć tych Polaków, którzy dążyli do skrajności Armii Krajowej i jej kombatanów.

— Istnieje jednak odwrotna strona medalu. Co można na niej ujrzeć?

— Najważniejsze jest to, jak sami Litwini patrzą na Wileńszczyznę, na stołeczną państwą. Prawdziwemu Litwinowi do głowy nie przyjdzie, że Wilno nie jest stołeczną Litwy. Po prostu nie sposób wyobrazić sobie, że stare Wilno — to jest Litwa. Dwa dziesiąta lat do początku tego wieku walczono o odzyskanie Wilna. Wilno okupowała armia Żeligowskiego, odebrała je od Litwy. Litwinów też trzeba zrozumieć. Bardzo słusznie zdają oni sobie sprawę z wartości swych ziem etnicznych, ich historii i stolicy. Toteż starali się odzyskać Wilno, położone na ziemi litewskiej. W ten sposób pogłądy obu stron na to samą sprawę są bardzo różne. Zwykleu człowiekowi w Polsce niezdaje się wydaję, że Litwini okupują Wileńszczyznę. Taką bezowładną dyskusją i obecnie jest tożycie wśród warstw radycznych różnego rodzaju ekstremistów i nacjonalistów. Obecnie, gdy sprawiedliwie historycznie stało się zadość, gdy Wilno już z górą 50 lat jest stołeczną Litwą, a jej okoliczne rejony integrują się z gospodarką i polityką, nie warto nawet o tym mówić.

— W ostatnich latach dokumenty litewsko-polskie zmieniły się na lepsze, podpisane zostały różne umowy o przyjaźni i współpracy.

— Tak. Oznacza to, że wszelkie rozbieżności polityczne i militarystyczne zostały wreszcie rozstrzygnięte po wsze czasy. O ile się nie mylę, bodajże po raz pierwszy w historii przywódcy polscy nieowładnie odniósłszy, że Wilno jest stołeczną Litwą. Zostały też uznane obecne granice. Położony więc został ostateczny kres wszelkim machinacjom politycznym. Nie ma i nie może być żadnego niebezpieczeństwa, czyż warto więc wracać do wydarzeń z przeszłości, poddawać je odpowiedniej analizie politycznej, wyciągać wnioski. Wzieważ z tego szkodzą nie korzyści.

Pirmadienis

**\* Wziętnowie podziwiali mnie i szanowali**

« O czterech miesiącach wziętności znany dziennikarz, były redaktor naczelnicy "Lituvos aidas" Saulius Stoma znów jest na wolności — pisze Linas Jęgelavičius. "Nawet przykro się czułem, gdy na spacerze ludzi wziętności, obejmowali, klepali po ramieniu" — powiedział były wziętny Łukiszek. Sędzia śledczy D. Maciejewski, prowadzący sprawę S. Stomy, twierdził: "Dostałam szoku, gdy się dowiedziałem o zwolnieniu S. Stomy. Nie mam wątpliwości co do jego winy i powinien on stanąć przed sądem"

— **Za co się pan wziętność przyszedł pan do więzienia na wziętności?**

— Jak na razie, niczego jeszcze szczególnego nie zdążyłem zrobić. Nie miałem czasu nawet na fryzjera. Ciesząc się szczególnym zainteresowaniem dziennikarzy — a takiej popularności nie miałem nawet będąc redaktorem "Lituvos aidas" (śmieje się), spróbuję przy pomocy kolegów ujawnić także, na które do syta się napierałem na Łukiszkach. Sytuacja jest czas straszniejsza niż w wieku XIX lub za czasów Stalina.

— **Nie jest tajemnicą, że wziętności są podzieleni na kasty. Czy pan, obcy w świecie przestępców, nie bał się, że w celli może zostać spowienierany?**

— Wziętności mają specyficzne zasady postępowania. Szczególną uwagę zwraca się na sprawy higieny, stosunki osobiste. Jeśli po skorzystaniu z ubikacji wziętni nie umyją rąk, to z miejsca zamykają na niego krzywo patrzeć. Nie jest prawdą, że jeżeli jesteś normalnym, nieznanym w świecie przestępców człowiekiem, to w więzieniu będziesz "kogutem" (najniższa kasta). Gdy trafiłem do celi, jej owiancy próbowali ustalić, do jakiej kasty w hierarchii wziętności musiałbym należeć. Pytali, za co "siedzę", dźwiło ich moje zachowanie. A ponieważ trafiłem do więzienia nie mając nic wspólnego ze światem przestępców, nie potrafił umieścić mnie na żadnym ze szczebli swych hierarchii. Niezadko z tego powodu wziętności: ze mnie kpili; patrzyli, co za człowiek, że nawet czeferu (bardzo mocna, narkotyżująca herbata) nie umie pić...

— **Próbował Pan? Czy się spodobało?**

— Tak. Początkowo, zanim nie otrzymałem paczek z domu, odzywałem się tylko "czefirem". Gdzieś czytałem, że dezynfekuje żołądek, daje poczucie sytości. To prawda!

— **Miał pan do czynienia z wziętniami skazanymi za różne przestępstwa. Którzy wydali się panu najciekawszy?**

— Trudno powiedzieć. Ciekawe było obcowanie z mordercami. Z nimi najczęściej rozmawiałem, gdy ogłosłem akcję głodową i zostałem przeniesiony do piwnicznej seperki. Wziętni są w niej ledwie skazani na dożywocie. Z nimi oraz skazanymi na śmierć rozmawiałem przez kratę w żaźni i podczas codziennych spacerów. Byłem zaskoczony tym, że ci ludzie wziętni w strasznych warunkach, przy najlepszej nawet chęci nie mogą zmienić się duchowo. Niektórzy mordercy wydali mi się bardzo ciekawi, byli na swój sposób filozofami, ludźmi dostatecznie oczynianymi.

Wymowa starej fotografii

Twarze bliskie — dalekie

Bliskie, bo nasze — wileńskie; dalekie, bo niektórych z tych, kogo widzimy na starej fotografii udojęstwiejonej przez wilaniana Lucjana Sorokę, nie ma już wśród żywych. Pan siedzący jako drugi od lewej o sumiastym włosie jak na szlachcika przystoi — to Bohdan Soroko, były właściciel dworku — folwarku Dobuże II (rejon onikszyński) na Litwie Kowieńskiej.

"Mój wujaszek Bohdan Soroko (1891-1964) nie miał doświadczeń i widział w swoim życiu — wspomina Lucjan Soroko, od 1934 r. współwłaściciel dworku — folwarku Dobuże I. — Pracował na żelaznej kolei i w fabryce w Petersburgu. Stałamtąd po I wojnie światowej przywodził do Dobuż II żonę Klauddię (z d. Pietrowa), z którą miał jedynego syna Edwarda. Matężństwo okazało się nietrwałe. Żona porzuciła wujaszka po tym, gdy zbankrutował. Jako właściciel ponad 10 prywatnych punktów skupu mleka na Litwie Kowieńskiej zaufał wtem buchalterowi — oszuście, który z pieniędzmi wujaszka uciekł za granicę. Po rozstaniu się z żoną Bohdan Soroko wychowywał syna w Kownie, bo swoje Dobuże musiał sprzedać.

W Kownie w czasie II wojny światowej posługując się fałszywymi dokumentami wujaszek adoptował dziewczynkę — Żydówkę i w ten sposób uratował ją przed śmiercią. Byłem tego świadkiem, ponieważ dzięki jego protekcji nie opodal mieszkałem i pracowałem w "Kauno Audiniai". Kiedy wojna miała się ku końcowi, syn wujaszka, Edward, wyjechał za granicę, ożenił się z Niemką i ostatecznie osiadł w Sydney w Australii.

Przybrana córka, Danuta Soroko, zmieniwszy nazwisko na Danutę Macaiet, mieszkała w Kownie, a potem, zawiązując mojej czynnej pomocy, wyjechała z matką do Izraela.

Po wojnie wujaszek przeniósł się do Wilna. Bardzo często ze mną się kontaktował, ponieważ z moją żoną Heleną pracował w fabryce "Pergale". Zmarł 24 grudnia 1964 r. w Wilnie, pochowany został na cmentarzu w Kowarsku (rejon onikszyński), w rodzinnych grobach. Po śmierci Bohdana Soroki, zostałem ostatnim z żyjących jeszcze przedstawicieli rodu Soroków z Dobuż...

Bohdan Soroko, wychowany w polskim duchu patriotycznym, miał w Wilnie wielu przyjaciół. Do nich należał dobrze wszystkim znany Aleksander Czernis (1909-1983). Widziny go na w/f fotografii (siedzi w środku, podparł się ręką). Zmieniem Czernisa jest związane pierwsze powstanie Polskiego Zespołu Teatralnego przy Pałacu Kultury Kolejarzy w Wilnie, który właściwie powstał dwukrotnie. Aleksander Czernis zajął go w wrześniu 1962 r. przy czynnym współdziałaniu również dobrze nam wszystkim znanego dra historii Jerzego



Ordy. Obaj reprezentowali tych przedstawicieli polskiej przedwojennej inteligencji wileńskiej, którzy po wojnie nie porzucili Wilna. Czernis w okresie międzywojennym był słuchaczem szkoły filmowej Związku Artystów Sztuki Kineematograficznej w Wilnie. Jego legitymacja członkowska Związku z 1929 r. nosi numer 48. Paruś się aktor-stwem filmowym.

Czernis razem z Ordą organizował wieczory polskiej poezji i muzyki w formie składanki muzyczno-poetyckich, m.in. poezji Marii Konopnickiej, Cypriana Kamila Norwida, przygotował koncert pt. "Jubileusz 600-lecia UJ". Podziękowanie za to nadał rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie prof. M. Klimaszewski. Odegrał on także trzy jednoaktówki, w tym "Milego gościa" Juliana Tuwima. Próbowano wystawić "Odrpawę postów greckich" Jana Kochanowskiego. Ostatecznie postanowiono na składankę wierszy tego poety. Na tym działalnosc zespołu została przerwana, bowiem ówczesne władze oskarżyły Aleksandra Czernisa o apolityczność i antyradykalizm. Na pomniku, który stanął w miejscu jego wiecznego spoczynku na Cmentarzu Bernardyńskim (na zdjęciu), napis głosi: "Pamięć o wielkim znawcy dzieł wileńskich, aktorze filmowym, miłośniku teatru trwał będzie w sercach rodziny, byłych członków zespołu teatralnego oraz wilan i przyjaciół".

Tak jak trwa pamięć o byłym wilanianie Janie Markiewicz (na tej fotografii za mną mniej więcej 50) został utrwalony z harmonią) oraz o jego wileńskich przyjaciół, z którymi spotykał się w czasach ostatniej wojny (Większość była zmieszana porzucił Wilno). Paweł Świłtelkowski w swojej książce pt. "Wolało nas Wilno" (Księgarnia Św. Wojciecha — Poznań 1991) pisze m.in.:

"Jednym z najczęściej odwołanych było mieszkanie mjra Michała Budkiewicza przy ulicy Zarzecz 7/2. Na organizowane w tym domu spotkania towarzyskie przychodziła młodzież

będąca członkami ZWZ i AKO o zbiorach włośach Halinka Poniatowska, Halinka Sienkiewiczówna, Danka Mirska, Kazimierz Cis, Longin Bilistrub, Jan Nagrabiecki, Paweł Świłtelkowski, Anatol Rymaszewski, Zygmunt Dziarnaga-Działyński, Bernard Ładysz, Zygmunt Suchodolski, Ferdynand Trojanowski i wielu innych żołnierzy Dzielnicy B...

... Na każdym spotkaniu głęboko przeżyć dostarczał zebrany Bernard Ładysz, Jan Markiewicz, Zygmunt Suchodolski, Ferdynand Trojanowski i jedna w tym doborowym gronie gości ich dziewczyna — Marta Mirska. Paruś swój przypomnienia o każdym z nich.

Bernard Ładysz zdobył wspaniałą sławę, podziwiał go nawet Wilna i Sca. Jan Markiewicz, bas-haryton, głosił co do siły podobny do planu Ładysza, talentem równy, był postacią dramatyczną ze względu na brzmienie głosu oraz faki, że był niewidomy. Fascynował swym wspaniale brzmącym głosem, grą na fortepianie i doborrem odpowiednich pieśni i piosenek. Pieśni o Napoleonie "Mały Kupał" wykonywanej przez Janika staczał by się chciało bez końca...

Wszyscy byliśmy wciąż jeszcze pod niezapomnianym wrażeniem wystąpienia Janka. Ale i zapowiadający "Andrzeja" "Kiepurka" (jak go nazywano) Zygmunt Suchodolski stał już portfeblanie. Głos miał piękny i silny, określany w języku muzycznym jako bohaterski tenor. Może był jeszcze niemota niero surowy, jednak wziętność przyszłocześnie przepowiadano mu ze wszystkich stron. Nie mylił się ci w występach, uniknął szczytowej losu katorżniczego, rozwijał jeszcze swój talent; zdołałby się u szczytu swej siły, utracił zupełnie w wyniku choroby swój głos.

Ferdynand Trojanowski był wziętym piosenkarzem. Zawsze usmiechnięty, powszechnie lubiany, bezpośredni. Losy tego pokolenia rozucyły go na Śląsk, gdzie w miejscowej orcheście zabawał muzycyem znanym konferansjerem.

... Inasz rodynek Marta Mirska. Lwa nie oszczędził jej ciężkiej przeżył. Przeżyła ogromnie śmierć narzędnocę lotnika w walkach powietrznych nad Londynem. Zaciążyła ona na celę jej późniejszej kariery artystycznej. Rozpoczął dobraća przeważnie w tonacji smutnej, sentymenatnej, wspomnieniowej. Przez wiele lat społeczeństwo polskie słuchało jej w polskim kinie na estradach całego kraju i w polskim radiu...

Tyle przypomniła stara fotografia. Być może ciąg dalszy dopiszą zapadający się na nieziemi niani uczestnicy tamtego wileńskiego spotkania sprzed lat.

Jerzy SURWIŁO  
Fot. Lucjan Soroko  
i Zbigniew Markiewicz



# Wrześniowa niedziela w Powiewiorce

(Dokończenie ze str. 1)

Pa jak oszalały, spędzając raz po raz stała gromie wyglądających chmur. No oczywiście słoniec zwyciężyła i dożył się napaści panowie — na ludowo: w stawianego pomysłunku i "importowanego" a Polski. Pięknych i czasem niekompletnych (chroniczny brak tanecznych butów). Przybyły też zespoły literackie. Też na ludowo. Szczególnie dostojnie prezentują się panowie w filowych kapeluszach.

Wiedomo, że gdy w roli prowadzących są Dominik Kuzniewicz i Anna Adamowicz — zabawa co najmniej w polowie jest udana. Ich możliwości improwowania są wprost niewyczerpane. Humor trycka, widownia okaskuje. Zespoły wciągają się do zabawy. Po kolacji. Każdy z własnym repertuarem i własnym obliczem. Znadobna dublowana się. Wszystkim podobna się "Zgoda" — solożewo-taneczna, oczywiście z obrzędem dożynkowym. "Sużanianka" występuje z bochem chleba z tegorocznych plonów i z piosenkami ze swoich stron.

Zagadują pierwszego z brzegu chórzysty. Przedstawia się: Antoni Butkiewicz.

- Litwin?
- No tak.
- W polskim zespole?

— No tak. Żona Polka, matka też była Polką. Spod Małat pochodzę, ze wsi Mieżańce. Ponad 30 lat mieszkam w Sużanach. Kupiłem dom od wyjeżdżających do Polski.

— Polacy sużanśkie nie krzywdzą?

— Ależ skąd! Co za pomysły...

— Nasz zespół śpiewa piosenki, których nauczyłem się od swojej matki.

— Na przykład?

— Tuman, tuman na dolinie, Jest szeroki na kalinie, Jeszcze szerszy na jaworze, Gdzie mój miły o tej porze...

Albo: Szużył Janek u Pana, u wielkiego dworzana, I zasużył paniemka, A jej imię Zosięćka...

Nauczyłem się też od szwagra Michałowiczego, wieczny mu pokój, kilku wierszy. O naszej ziemi.

— A jak wyglądają kiedyś dożynki?

— To była ważna uroczystość. Czy w Malatach, czy na Wileńszczyźnie odbywała się na zakończenie żytnich zniw. Gdzieś koło Świętej Anny.

Przedtem umawiali się w jakim dniu. Zależało od pogody. Zaczynało się to tak: zniwiarze koszą żyto i niby znajdując zając. Pan czy gospodarz pyta: gdzie ten zając. Podnoszą zająca i śpiewają: plon, żyta plon. Wtedy gospodarz zaprasza do domu. Wszyscy śpiewają: Nie żałuj panie masła mieszcza, Da pani dla was ładna oćrečka; Nie żałuj pani pieczeń wotowa, da Bóg da pani dobra synowa. I tak dalej. A potem zaczynała się zabawa do białego rana.

... Bardzo się spodobał wszystkim zespół śpiewająco-taneczny "Adu-tiškės". Towarzyszy mu cymbalista i dwaj harmoniści.

Pan Leonas Mikasiūnas opowiedział, że cymbały kupił przed kilku laty, że z całą pewnością liczą sto, a może nawet więcej lat, że on jedyny w Haduciszkach zna się na tym instrumencie.

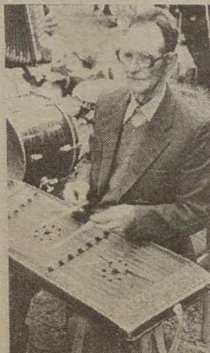
— W Haduciszkach?

— Tak właśnie, w Haduciszkach. Nikt tu nigdy nie mówił: Adu-tiškės. Bo tu mieszkali sami Polacy.

Po tych krótkich rozmowach z tego, ni z owego przypomniał mi się nasi wileńscy działacze, którzy przy otwarciu były kramiku zaczynały głośno deklarować, że kramik ten będzie służyć polsko-litewskiemu pojedynaniu (przebieg lokalnej mody).

Litewski zespół z Bujwidzińskiej Wyższej Szkoły Rolniczej pokazał jak śpiewali i taneczni ich prozdokwie z okazji dożynek. Podobnie zaprezentował się zespół "Sarių", "Magunianka", jak seniorce przystało, pięknie wystąpiła. Mnie osobicie najbardziej podobała się "Zejmiana" — chór, zespół taneczny i kapela (kier. Łarisa Isaczenko). A propos, tyle urodziwych dziewczyn naraz: w jednym zespole nigdy nie widziałam.

I jeszcze, o głównych "winowajcach" tego ważnego święta (bo może coś utkwii w sercach i umysłach przygotowujących się: pani Apolonia Skakowska — Centrum Kultury Polska na Litwie. To w jej głowie "świtają" takie wspaniałe pomysły, które później realizuje z uporem godnym pozazdrościć; pan Czesław Kujawski — dyrektor Ośrodka Kultury w Elblągu, kierownik artystyczny znanego u nas zespołu "Ziemia Elbląska". Powiedział "Kurierowi": przyjechałem, żeby przygotować dzisiejsze dożynki. Składają się jakby z trzech części: zniwa, zboże i chleb, no i finał — wspólna zabawa. Zespoły zdolne, sympatyczne, wszyscy na luzie i o to przecież chodzi. Przyjeżdżam na zawołanie każdego, współprzeżywając "Zgodą", Mamy pewien pomysł. To na razie tajemnica. Martwi mnie jednak niezbyt serdeczna atmosfera wśród polskich zespołów na Litwie, zresztą



Ostatni cymbalista w Świętym Leonas Mikasiūnas.



Czesław Kujawski w nagrodę otrzymał najpiękniejszą głowę kasty.



Zespoły z Bujwidziemek.

wśród działaczy — tak samo...

Wymieniamy dalej z nazwiska tych, bez czego współdzielić nie byłoby dożynek w Powiewiorce: pani Maria Sadowska — starościana z Podbrodzia, pan Kęstutis Trapikas — mer rejonu święciańskiego, pan Juozas Žitkauskis — Centrum Kultury Litwy Wschodniej.

Zabawa trwała. Tymczasem Leonard Kurkul — zastąpił kościoła w Powiewiorce uprzejmie otworzył nam drzwi tej skromnej wiejskiej świątyni. Nad głównym ołtarzem — obraz Św. Kazimierza, po prawej — synna (dziś odnowiona i inicjatywą ambasady RP) chrzcicielnia, a nad drzwiami wejściowymi tablica z napisem: Kościół

Sorokpolski miejsce chrztu Marszałka Józefa Piłsudskiego Wodza Narodu Od synów tej ziemi

Schodzącymi tymi samymi kamiennymi stopniami, po których wlecy, po których potem ... Po lewej — drewniana dzwonnica, po prawej drewniany piękny dom z gankiem, w którym nikt od dawna nie mieszka.

... Zabawa trwała. Ambasador RF zaproszony przez piękną dziewczynę z polskiego zespołu tańczył jak się patrzy. Niezgorzej mu sekundowali przedstawiciele korpusu dyplomatycznego Najjaśniejszej. I to jest JANIAŁŁO

Fot. Zbigniew Markowicz



Wzajemne gratulacje składają sobie Apolonia Skakowska i Maria Sadowska.

## W dożynkowym komowodzie

Jako pierwsi wieniec dożynkowy tego lata upleli wianiatnie, bo jeszcze w ostatnią sobotę sierpnia. Dla przedmiana pewnego impasu społecznego, może bardziej natury psychologicznej, podjęli się zorganizowania dożynek w dawnej tradycji polskiej. Czy im się udało, sędzić raczej zebrać. Tu już raczej dla kronikarskiego odnotowania przypominam załewnie pewne akcenty imprezy. Inicjatorem uroczystości dożynkowej na sużanśkim placu były pracownicy kultury, wreszcie przy innej okoliczności lipcowej wspominał... Regina Peczolowska i Jan Szpakow. Właśnie oni wzięli na swe barki całokształt prac związanych w przygotowaniu święta. Nie obyło się bez sponsorów (przede wszystkim własnego starostwa) nb. starosta Mieczysław Czerniawski wraz ze swą prawą ręką administracyjną w osobie Danuty Diponiené pełnił rolę gospodarzy, na których ręce złożono dożynkowy wieniec i "gościła", czyli finałny sposek żyta. Organizatorem nie zabrakło pomysłowości i imprezie, a więc były i obrzędek skoszenia ostatnich kłosów żyta na łanie, mała hoesada tamże z wyszukaniem w efekcie "zajęcia" i śpiewy okolicznościowe, i konkursy, np. operatywności w zaprzęgnięciu i rozprzęgnięciu konia do wozu. Gościłnie wystrapił "Strumyk" z Kolonii Wileńskiej, sympatyczny zespół teatralny pod kierownictwem par D. Szlachetkiewicz i L. Wojciechowski. Okraszył też imprezę "Sużanianka" i Kapela dożynkowa — z Sużan. Również wręczono mini-nagrody dla młótków miejskiej spółki, jak gospodarzom.

Dożynki sużanśkie zaszczyliła mer rejonu wileńskiego Leodiana Januśkauskienė, przybył też proboszcz parafii ks. Antoni Dziekan.

\*\*\*

Natomiast minionej soboty dożynki rejonowe odbyły się



w Mieżzagole. Dzięki zabiegom organizacyjnym wydziału kultury rejonu i miejscowego starostwa u podnóża mieżzagolskiej Góry Bony zebrały się dość liczne zespoły folklorystyczne.

Na wstępie powitała wszystkich zebranych prowadząca całość Alfreda Janowska, członkini zespołu "Mieżzagolanie", po czym głos zabrał starosta Zygmunt Gajdamowicz, a kolejno proboszcz tut. parafii ks. Mirosław Balcewicz, który pobogosławił i poświęcił dar pól — plecywo ze świeżego plonu. Kierownik resortu kultury rejonu Andrzej Pilecki pogratulował rolnikom z okazji ich dorocznego święta i zaprosił uczestników — artystów amatorów do imprezy. Najpierw wystąpiły z dożynkowym obrazkiem "Aniuty" z Kienu, potem się włączyła z własną scenką specjalnie przygotowaną

na tę okoliczność "Sużanianka". Ciekawym akcentem był litewski zespół szkolny z Mieżzagole, szczególnie zapadała melodia piosenki "Załas linas", zupełnie w innym duchu niż znana produkcja polskich wykonawców. Jeżeli jeszcze o zespołach, nadmienimy, że wystąpiły dwie dynamiczne kapelle — Kaziuka Wileńskiego oraz Stasiuka ze Skirłan, jak też "Zorza" z Suderwy, zespół z Awizet, "Mieżzagolanie". Naturalnie i tu było parę popisów konkursowych, jak przeciąganie sznura (ubawia nudzący widów przegrana na jednym końcu zielonych mundurów, czy przedstawiciele policji, a na drugim wygrana — kilku tużówół dzieciarni mieżzagolskiej. Prawda, za drugim podejściem były już odwrótnie, czy noszenie worków zboża. Byli sponsorzy, jak choćby prywatny sklep p. Zawadzkiego, który nb. zapatrzył w plecywo, które później po poświęceniu zostało rozdane między zebranych.

Faktycznie sobotnie popołudnie, pięknie słoneczne zostało przyjemnie spędzone na łonie przyrody i z pewnością ucieszyło tych, którzy się tu wybrali. Mnie jednak niepokoił pewien szczegół — na horyzoncie przecieć wciąż majaczący dwa kombajny, które wreszcie, jeszcze przed imprezą przeczłoty się w tamtym kierunku z miasteczka... Czy to miałyby znaczyć, że dożynki rejonowe to były tylko symboliczne? O tej "symboliczności" ponieważ też świadczyło i wydłudzenie Mieżzagole. Ponoć wzięły wykopki ziemniaków, a dzień w samej rzeczy był po temu, co się zowie. Stąd może tak niezlicznie pojawił się na uroczystości mieszkańcy? Czy też brak doinformowania? Fakt jednak, że skoro zaczęto organizować, a raczej odradzać takie dożynki, to warto i na przyszłość nawiązywać do dawnych pięknych w tym tradycji. Chyba nie trzeba przypominać, że dziś tak rzadko właśnie postrzeżać się ogrom trud rolnika — normalnie wszak fundamentu dobrobytu państwa.

Danuta WEROWSKA

NA ZDJĘCIU: migawka dożynkowa w Mieżzagole. Fot. Bronisława Kondratowicz

Rosja

Kreml żąda od Czeczenów zdania broni ciężkiej w ciągu tygodnia

Rosyjskie dowództwo wojskowe zażądało od bojowników czeczeńskich przekazania wszystkich wozów bojowych i wyrznięci rakietowych "Grad" w ciągu tygodnia.

Sześć sztabu bojowników czeczeńskich Asfan Maschadów powiedział, że żądanie to wysunięto podczas rozmów z pułkownikiem Andriejem Garkuszą, zastępcą dowódcy oddziałów rosyjskiego ministerstwa obrony.

Niewiadomo, czy termin wyznaczony przez Rosjan na 10 września, był przewidziany porozumieniem wojskowym, zawartym przez walczące strony 30 lipca w Grozny. Główne punkty porozumienia — całkowite rozbrojenie czeczeńskich bojowników i wycofanie większości oddziałów rosyjskich z Czeczenii — nie zostały zrealizowane.

Zameldowano o dwóch kolejnych nieudanych próbach rozbrojenia, które Rosjanie usiłują

przeprowadzać kolejno w każdej miejscowości.

Tylko dwa karabiny maszynowe oddano w czeczeńskiej stolicy Grozny podczas trwania z pięciu dni dobrowolnego zdawania broni — podała strona rosyjska. Rosjanie zapowiedzieli, że będą konfiskować broń na ulicach po wygaśnięciu wyznaczonego na wótek terminu.

Od rozpoczęcia 16 sierpnia procesu rozbrojenia tylko 1044 sztuki broni, w tym 374 karabiny maszynowe i 423 granatniki, zostały przekazane przez Czeczenów, odkupione od nich lub im skonfiskowane — powiedział rzecznik strony rosyjskiej.

Rosjanie twierdzą, że bojownicy czeczeńscy dysponują 70 tys. sztukami

Białoruś

Władza szykuje się do gorącej jesieni

Prezydencki dekret o wstrzymaniu działalności całego Wolnego Związku Zawodowego Białorusi i komitetów tw. oficjalnych związków — organizacji zakładowej w miastach przetrze oraz o likwidacji immunitetu deputowanych rad wszystkich szczebli przyjeżdżają do jedynostaw — jak wynika z rozmów korespondentki PAP z przedstawicielami różnych środowisk, zarówno związkowych, jak i politycznych — jako dowód na to, że władza szykuje się do gorącej jesieni.

Takiego sformułowania użył, m.in. wicewiceprezydent Białoruskiego Frontu Narodowego Wincuk Wiacziorka, kierownik Wydziału Gospodarczego Białorusi. Wiacziorka z dwu, a nawet trzymiesięcznych, "przymusowych" urlopów robotniczy większości białoruskich zakładów, borykających się z rosnącym zadłużeniem i niemożnością zbytu gromadzonych od miesięcy zapasów, zetknął się — zdaniem Wiacziorki — z problemem braku i pracy, i płacy, jeszcze drastyczniejszego, niż to było przed wakacjami.

"W tej sytuacji, protesty żądań, wybuchające spontanicznie już od wiośny, jesienią zapowiadają się jako zjawisko powszechne. Prezydent i jego otoczenie świadomie szykuje się do tej sytuacji. Próba generalna przyjętej polityki było kwietniowe zastosowanie siły wobec grupy opozycyjnych deputowanych, których pobito i wyrzucono z sali parlamentu. To był sprawdzian na reakcję społeczną. Władza przekonała się, że może sobie na wiele pozwolić — zaprotęstowała wtedy ostro opinia światowa, białoruskie społeczeństwo milczało. Sądzę, że prezydent będzie umacniał dyktaturę i w najbliższym czasie można się spodziewać kolejnych różnych tego dowodów. Myślę też, że wiąże swoje plany z przewidywanym zwycięstwem "czerwonych" w jesienicznych wyborach w Rosji i liczy na ich wsparcie — z tymi rosyjskimi kregami jest bowiem od dawna w ścisłych związkach. Ta polityka nie ma jednak dobrej perspektywy dla samego Aleksandra Łukaszenki. Ostatnimi dezyjzami wyraźnie poszerzył kregi opozycji wobec siebie — m. in. o część tzw. oficjalnych związków zawodowych (dekret likwiduje ich komorę w metrze, a jej przewodniczący, podobnie jak przewodniczący zakładowej organizacji Wolnego Związku Zawodowego Białorusi w metrze, został aresztowany i zwolniony z pracy), o komunistów, którym niebezpiecznie będzie w sytuacji robotniczych wystąpień o pracę i płace wspierać prezydenta w tłumieniu takich wystąpień się. Łukaszenka też ostatecznie rozczarował te, dość liczne, kregi polityków i biznesu, które widziały w nim Pinocheta, to znaczy spodziewały się rządów twardej ręki w celu skutecznego prowadzenia reform gospodarczych. Dla wszystkich jest już jasne, że Łukaszenka oznacza wyłącznie twardą rękę i nie tylko brak, ale wręcz barierę dla reform" — powiedział Wincuk Wiacziorka.

Opublikowany w piątek (1 września) dekret (nawiasem mówiąc utrzymany w tajemnicy od daty podpisania, będąc jednocześnie datą wejścia w życie — 21 sierpnia, ale już wykonywany przed opublikowaniem, o czym świadczy relacja deputowanego Rady Najwyższej Siarhieja Antonczuka, który w początkach ubiegłego tygodnia spędził trzy dni w areszcie i w rozmowie z prokuratorem generalnym dowiedział się, że nie ma podstaw do powoływania się na immunitet deputowanego, bo prokuratura opiera swą działalność na prezydenckim dekreście o likwidacji immunitetu) sobotnia prasa nie skwitowała ani jednym słowem komentarza, co nie dziwi, wobec jej pełnej zależności od prezydenckiej władzy. Zapowiadają się jednak reakcje z innych kregów.

Reakcje deputowanych na część dekretu, dotycząca zobowiązania ich immunitetu, należy się spodziewać w strone. Na ten dzień zapowiadają "starego" parlamentu (nowa Rada Najwyższa w wiosennych wyborach wybrała została nawet nie w połowie, ma szansę zaistnieć, jeśli dopisze frekwencja, dopiero po kolejnych wyborach, wyznaczonych na 29 listopada).

Gdyby się pokusił o prognozę na zapowiadającą się rzeczywistą gorącą jesienią, to w oparciu o dotychczasowe obserwacje politycznego życia Białorusi, można sądzić, iż najbliższe tygodnie obfitować będą w dynamicznie umacniającą władzę prezydenta — z jednej strony rozmaite protesty różnych gremiów — z drugiej. Nie będą to chyba żadne protesty, jakie w zasadniczy sposób mogą wpłynąć na politykę Aleksandra Łukaszenki, który udowodnił, iż potrafił część swoich przeciwników w różny sposób neutralizować, a innych po prostu lekceważyć. Prawdziwym zagrożeniem dla prezydenta są masowe wystąpienia społeczne. Sytuacja gospodarcza Białorusi (m.in. spadek produkcji, rosnące jawnie, a zwłaszcza ukryte bezrobocie, niemożność na dłuższą metę sztucznego hamowania spadku kursu miejscowej waluty, inflacji, coraz bardziej niknąca nadzieja na kredyt Międzynarodowego Funduszu Walutowego, kompletny brak koncepcji na reformowanie gospodarki) wskazuje na to, że takie wystąpienia, jeśli nie jesienią, to w początkach zimy zdają się być realne.

Chiny

Inauguracja IV Światowej Konferencji Kobiet

W poniedziałek rozpoczęła się w Pekinie IV Światowa Konferencja Kobiet, która jest największym w dziejach tego rodzaju wydarzeniem.

W konferencji uczestniczy ponad 12 tysięcy delegatów reprezentujących rządy 185 państw, ONZ i jego agendy, organizacje międzynarodowe i pozarządowe. Na konferencję nie zaproszono Somali i Federalnej Republiki Jugosławii.

Organizowana przez ONZ Światowa Konferencja Kobiet w Pekinie jest czwartą tego rodzaju — pierwsza odbyła się w 1975 roku w mieście Meksyk, druga w 1980 roku w Kopenhagie, a trzecia w 1985 roku w Nairobi.

Konferencja pekińska ma wypracować "platformę działania" — dokument, który określi działania

rządów i organizacji pozarządowych na rzecz zapewnienia kobietom pełnego równouprawnienia do końca obecnego stulecia. Realizacja postulatów "platformy działania" ma "unasiłować wszystkie przekazy na drodze do aktywnego udziału kobiet we wszystkich sferach życia prywatnego i publicznego poprzez ich pełny i równoprawny udział w podejmowaniu decyzji politycznych, gospodarczych, społecznych i kulturalnych".

W poniedziałek rano w Pekinie odbyła się ceremonia otwarcia konferencji. Przemówienie powitał prezydent Chin Jiang Zemin. Odczytano również list sekretarza

generalnego ONZ Boutrosa Ghalego, który ze względu na chorobę nie mógł przybyć do Pekinu. Sekretarz generalny konferencji pani Gertrude Mongella powiedziała, że "konferencja musi przynieść zmiany istniejącego stanu rzeczy opierającego się na nierówności".

W poniedziałek po południu odbyła się inauguracyjna sesja plenarna konferencji. Oprócz Gertrude Mongelli wystąpili na niej, między innymi, osobisty wysłannik sekretarza generalnego ONZ Ismat Kittani, premier Pakistanu Benazir Buto, prezydent Islandii Vigdis Finnbogadóttir, premier Bangladesku Begum Chakrabarti, IV Światowa Konferencja Kobiet potrwą do 15 września.

Bośnia

Serbowie nie wycofują ciężkiej broni

ONZ wypróbowala postawę bośniackich Serbów otwierając w niedziele drogę do Sarajewa na dzień przed upływem ultimatum NATO w sprawie zakończenia 40-miesięcznego oblężenia przez siły serbskie stolicy Bośni i Hercegowiny.

Jednak do późnych godzin wieczornych w niedziele nie było oznak, by Serbowie wycofywali ciężką broń z pozycji wokół Sarajewa, czego zażądały ONZ i sojusznicy zachodni. Natomiast kilka ciężarówek należących do muzułmańskiego rządu bośniackiego, załadowanych żywnością i innymi towarami, bezpiecznie przejechało przez kontrolowane przez "błękitne helmy" lotnisko i przybyło do miasta po raz pierwszy od sześciu miesięcy.

Mając poparcie ambasadorów państw NATO, którzy obradowali do późnych godzin rannych w niedziele,

ONZ wystosowała list do dowódcy wojsk Serbów bośniackich, gen.Ratko Mladicia, w którym dokładnie określono, co powinien on uczynić, chcąc uniknąć wznowienia uderzeń powietrznych, zawieszonych w piątek, by dać jeszcze jedną szansę rozmowom pokojowym.

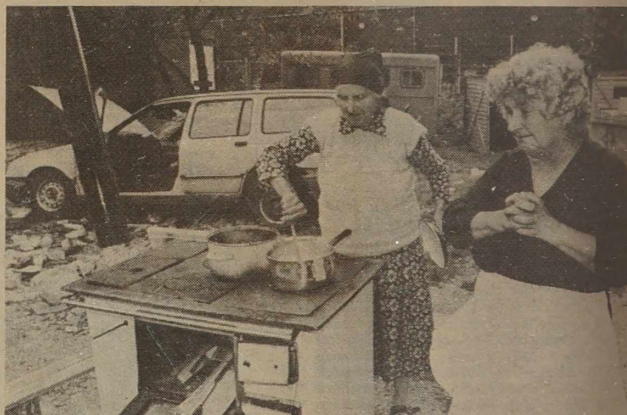
Serbom powiedziano, że muszą natychmiast zaprzestać atakowania Sarajewa oraz trzech innych muzułmańskich "stref bezpieczeństwa" — Tuzli, Gorazde i Bihać; wycofać ciężką broń z 20-kilometrowej strefy wokół Sarajewa; zezwolić na swobodę

poruszania się przedstawicielom międzynarodowych organizacji udzielających pomocy mieszkańcom BiH i personelowi ONZ, w tym na ponowne otwarcie lotniska w stolicy kraju.

Ze strony serbskiej nie było jednak wazkowek, że wycofuje ona ciężką broń spod Sarajewa i przywódcy krajów zachodnich oświadczyli, że ataki lotnicze mogą zostać wznowione w poniedziałek po godz. 23.00, jeśli Serbowie nie podporządkują się wysunięciu pod ich adresami żądaniom.

NA ZDJĘCIU: wojska zmniejsza liczbę do przystosowania się nowych warunków życia.

Fot. EPA-ELTA



Francja

Kolejna próba zamachu bombowego w Paryżu

5-kilogramowy ładunek wybuchowy umieszczony w butli gazowej i ukryty w podejrzanej paczce pozostawionej w toalecie publicznej na placu Charles Vallin, w pobliżu stacji metra "Convention" w XV dzielnicy Paryża, został rozbrojony przez saperów i przewieziony do policyjnego laboratorium.

Bombę przypadkowo odkrył robotnik służb komunalnych. Rejon, gdzie usłyszano dokonanie pociągu już zamachu od 25 lipca br. zamknięto i skierowano do niego liczne oddziały policji. Gdyby doszło do wybuchu, mogłoby on mieć tragiczne skutki, zwłaszcza, że

w pobliżu miejsca podłożenia bomby mieści się szkoła. 7 osób zginęło, a ponad 100 odniosło obrażenia w zamachu na stacji metra St-Michel w Paryżu 25 lipca br. W zamachu w pobliżu Placu de Gaulle'a-Etoile 17 sierpnia obrażenia odniosło 17 osób, a 26

sierpnia odkryto butlę gazową z 25-kilowym ładunkiem wybuchowym przy torach szybkiej kolei TGV w pobliżu Lyonu. W niedziele w Paryżu szczęśliwym tylko trafem — wadliwy zapalnik — nie doszło do rzezi na targu przy bulwarze Bastard-Lenoire, nie opadła placzka Ryszard. Lekkie obrażenia odniosły 3 osoby.

Do pierwszych dwóch zamachów przynależała się algierska organizacja terrorystyczna Islamska Grupa Zbrojna (GIA).



**Uwaga,  
katecheci  
i nauczyciele  
religii!**

Zapraszamy wszystkich katechetów i nauczycieli religii na pierwsze spotkanie w tym roku szkolnym, które odbędzie się w piątek, 8 września o godz. 16.30 w kościele św. Ducha.

Kierownik Polskiego Centrum Katechetycznego ksiądz Jan KASIKIEWICZ

**POLSKO-LITewsKA  
FIRMA**

zatrudni  
główną księgową o wy-  
sokich kwalifikacjach.  
Wilnius, tel. 66-09-87.  
(Zam. 1160)

**POLSKO-LITewsKA  
FIRMA**

zatrudni  
kierownika zakładu o wysokich  
kwalifikacjach znającego techno-  
logię wypieku ciast i ciastek.  
Wilnius, tel. 66-09-87.  
(Zam. 1161)

Po wysokiej cenie

**SKUPUJEMY  
ziom metali kolorowych.**  
Tel. 74-95-44.  
(Zam. 1133)

Firma niedrogo


**SPRZEDA**  
jakościowy cement Okmieński  
PC-400 i PC-500 w workach oraz  
pape.  
Wilnius, tel. 42-46-31, 41-96-94.  
(Zam. 1143)

**SPRZEDAM**  
planino "Ryga" w dobrym stanie  
(900 Lt.).  
Tel. 44-29-62.  
(Zam. 1190)

Jednopokojowe mieszkanie z  
telefonem — do wynajęcia.  
Zwracać się w dniach pracy od  
godz. 11.00 do 17.00, tel. 22-76-76,  
45-17-87.  
(Zam. 1177)

Kochanej Mamie  
**Halinie Komaiszko**  
z okazji pięknego jubileuszu  
75-lecia moc serdecznych życzeń:  
dużo zdrowia, długich lat życia i  
łask Bożych

zyczą córki  
Leonarda i Łucja z rodzinami  
(Zam. 1181)



**Wodomierze  
KADEN**

Gwarancja:  
— licznik na wodę  
gorącą — 4 lata  
— licznik na zimną  
wodę — 6 lat.  
Prowadzimy prace  
montażowe.

Handel hurtowy i detaliczny.  
Wilnius, tel. 23 75 12, 23 43 75



**Vilimeksas**

(Zam. 1094)

**Litewsko-niemiecka ZSA**

**VILDIDAS**

**Mamy wszystko  
od... i do...**

dla kawiarni, barów,  
restauracji, sklepów...

OFERUJEMY sprzęt handlowo-technologiczny,  
urządzenia chłodnicze, naczynia, w tym również  
jednorazowe, przybory szkolne, wagli i in.

**WYNAJMUJEMY POMIESZCZENIA NA  
MAGAZYNY.**

PRZYJMUJEMY TOWARY NA KONSYGNACJĘ.  
Zwracać się: Wilnius, tel. 64-16-69, 64-15-98, 26-26-96, fax. 26-10-71.  
(Zam. 1119)

**Znad Wilii**

Radio 73.34/103.8 FM

**Lista przebojów**

**"Zwariowana 19-ka"**  
Notowanie 68

- (6) 2 Unlimited "Nothing like the rain"
- (3) Real McCoy "Come and get your love"
- (2) East 17 "Hold my body tight"
- (1) Bon Jovi "This ain't a love song"
- (5) Kelly Family "Roses of Red"
- (18) Scatman John "Time"
- (9) Diana King "Shy guy"
- (4) Max-A-Million "Fat Boy"
- (8) D.J. Bobo "There is a party"
- (10) Charles & Eddie "I'm gonna love you"
- (12) Take That "Back for good"
- (7) La Bouche "Be my lover"
- (13) Martin Page "In the house of stone and light"
- (11) Sin with Sebastian "Shut up"
- (16) Yaki Da "I saw you dancing"
- (14) Sparks "Now that I own the BBC"
- (15) U2 "Hold me, thrill me, kiss me, kill me"
- (N) Whigfield "Think of you"
- (N) Michelle Gayle "Sweetness"

**Nowości:**  
1. M-People "Search for the hero"  
2. Haddaway "The First cut is the deepest"  
3. Green Day "When I come around"

**Głosowanie:**  
sobota 14.00-15.00,  
tel. (22) 42 94 60  
listownie:  
Radio "Znad Wilii"  
(Zwariowana 19-ka)  
a.l. Laisvės 66, 2056 Wilnius

**BIURO USŁUG  
"INTERVIEWING"**

Dokumenty rejestracji  
zakładów

Vilnius, J. Basanavičiaus  
29a, II piętro, tel. 63-02-43  
(Zam. 1158)

**EKRANY**

**CENTRUM FILMOWE** — 1 sala  
— "Nostradamus" (USA, Wielka Bry-  
tania, Francja, Niemcy, Hiszpania, Włochy)  
12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, 22.30  
— "Od bajki do bajki" (Francja, Niemcy)  
11. "Postkrokiem złołalki" (USA, Niemcy)  
12.30, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15, 22.15  
**LITUWA** — "Smoleznas smoleznas  
pomidory" (USA, melodramat) 12.30,  
14.16, 18.20  
**HELIOS** — 1 sala — "Zabliwimas  
w Afryce" (USA, przygodowy) 11.30,  
12.30, 14, 15.30, 17, 20.30, 22.30  
(Francja) 18.30. II sala — "Sielanki-  
bista" (USA) 11.20, 13.50, 20.30, 22.30  
Exp" (USA) 16.30  
**VIDEOSALON** — "Dziwna historia"  
(USA) 10.50, "Zimna stal" (USA) 13.30,  
"Świat wody" (USA) 15.50  
"Sic" (USA) 20.20, "Sprawy kryminalne"  
(USA) — 5.10, 10.10, 17.50  
**VILNIUS** — "Siłaczka" (USA, Fran-  
cja) 10, 12, 13.50, 15.40, 17.30,  
19.30, 7.8, 9, 12, 13.50, 15.40, 17.30  
"Imię Róży" (Niemcy, Włochy, Fran-  
cja) — 7.10 i 19.30. Retrospekcja  
filmów litewskich — "Juliusz Janulaitis"  
— 8.10 i 19.30. W hollu kierownik w  
godz. 11-20  
**PERGALĖ** — "Niebezpieczna gra"  
(USA, melodramat, erot.) 12.15,  
14.16, 18.20  
**LAZDYNAI** — "Mikołaj" (Radyo)  
— 5.8, 10.10, 15.30, 19.10, 23.30  
**AUSRA** — "Siłaczka" (USA, Fran-  
cja, Włochy, dramat erot.) 10.30,  
13.30, 14.10, 18.20, "Ted i Wanda"  
(USA, tragikomedia) 12.30, 16.10,  
**DRAUGYSTĖ** — "Księżniczka"  
(USA) 15, 16.40, "Ofiara miłości"  
(Indie, melodramat) 18.20  
**VIDEOSALA** (ul. Ozu 4, tel. 77-  
09-87) — "Swoje między obcy, obcy  
między swoim" — 5.10 i 17.30, "Nie-  
wolnica miłości" — 5.10 i 19.30, "Nie-  
ukończony utwór na pianino me-  
chaniczne" — 6.7, 10 i 17.50, "Pieśń  
wieczności" — 6.7, 10 i 19.30, "Kilka  
dni z życia L. Obolomowa" — 8.10, 11.10  
"Amarcord" — 9.10 i 16.30, "Wys-  
wiad" — 9.10 i 19, "Pręba orkiestra"  
— 10.10 i 15, "I statek płynął"  
— 10.10 i 16.30, "8 1/2" — 10.10 i 19

**KALENDARIUM**

- Włosek (5.1X) jest 248 dniem 1995 r. Do końca roku 117 dni.
- Znak Zodiaku — Panna.
- Imieniny: Doroty, Justyny, Wawrzyńca, Wiktora.
- Wschód Słońca — 6.29, zachód — 20.05. Długość dnia 13 godz. 36 min.

**POGODA**

Litewska Szamba Hydrorologiczno-rolnicza przewiduje na 5 września zachmurzenie z przelotnymi, krótkotrwałymi opadami, możliwa burza. Wiatr południowo-wschodni, umiarkowany. Temperatura 17-19 stopni.

W ciągu następnego dwóch dni będzie kalne opady. Temperatura w nocy 8-13, w dzień — 14-19 stopni.

**DOWCIPY numeru**

Do sklepu wchodzi mężczyzna i zwraca się do ekspedientki:  
— Proszę episkopata.

— Chyba: epidiaskop?  
— Proszę pani to ja podejmuję diecczej!  
— Chyba: decyzyj?  
— Niech się pani nie wymądrza! Ja w szkole byłem prymasem!

\*\*\*

Czuczka zachodzi do fryzjera. Fryzjer pyta:  
— Co robimy — uczesanie czy na tyso?  
— Na tyso.

\*\*\*

Po zakończeniu zabiegu Czuczka przygląda się do lustra i mówi:  
— Nie, to mi się nie podoba, chcę uczesanie.

\*\*\*

Wileński kupiec Izrael Karp wybrał się w sprawach do Krakowa i zjechał do hotelu.  
— Z łazienką? — pyta portier.  
— Panie szanowny — powiada kupiec. — Ja się tylko nazywam Karp...

**KURIER WILEŃSKI**

Wydawca  
ZSA "Kurier Wileński"

Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda”

Redaktor naczelny  
Czesław MALEWSKI

Nasz adres:  
Laisvės pr. 60, 2056 Wilnius,  
Lietuvos Respublika  
Kod 67218  
ISSN 1392-0405  
SL 322

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz redakcji — 42-79-49.  
DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, ekonomiczny — 42-78-54, aktualność krajowych — 42-79-84, życia wsi — 42-79-68, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, stołeczny, kultury — 42-79-77, handlu, usług, "Magazyn rodzinny" — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Korespondenci: a. rejon wileński — 42-79-68, 45-03-95, sołecki — 52-780, święciański — 47-59-49, trocki i szyrwincki — 42-69-65, 47-04-95, fotokorespondenci — 42-90-81.

Ogłoszenia i reklamę do "Kuriera Wileńskiego" przyjmuje się pod adresem:  
Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65  
w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbliżone z opinią redakcji.

Diżurny redaktor  
Jerzy SURWIEDŁO